Nr. 218. Kraków, Poniedziałek 1 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| w Krakowie | 28 kor. 80 h. | 14 kor. 40 h. | 7 kor. 20 h. | 2 kor. 40 h. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 36 „ — „ | 18 „ — „ | 9 „ — „ | 3 „ — „ |
| z dwukr. „ | 43 „ — „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| w innych państwach | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 15 „ — „ | 5 „ — „ |

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 887.404.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1879. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Pinhsa, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heponsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . . — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Powstanie w Irlandyi.

Nie ulega wątpliwości, że rząd angielski stłumi powstanie w Irlandyi, ale nie zdoła usunąć ani w kraju, ani tem bardziej za granicą tego wrażenia, które zostało wywołane zbrojnym ruchem irlandzkim nie przeciwko temu lub owemu rządowi, ale wprost przeciwko Anglii. Te nawet sprawozdania, które pojawiły się w prasie angielskiej za pozwoleniem cenzury, świadczą dosadnie, że położenie w Irlandyi jest o wiele krytyczniejsze, niż to ministrowie angielscy przedstawiają w obu Izbach parlamentu. Dla przeciwników obecnego gabinetu koalicyjnego wypadki w Irlandyi są pożądanym środkiem do obalenia rządu, ale gdyby nawet ustąpił gabinet Asquitha i sekretarz stanu dla Irlandyi, Birrel i wicekról Irlandyi, lord Wimborne — to przez to stosunek Irlandyi do Anglii nie ulegnie żadnej zmianie. Jeżeli dzisiaj wróg Irlandyi i „homerule'u", sir Carson, tudzież przywódca nacyonalistów irlandzkich, Redmond, idą ręka w rękę i popierają rząd, to jednak w głębi serca każdego Irlandczyka tli się iskra wiekowej nienawiści do Anglików.

Złudzeniem jest twierdzenie, jakoby w krwawych walkach z wojskiem angielskiem brali udział tylko członkowie rewolucyjnej organizacyi „sin-fein". Stwierdzonem już zostało, że zamach rewolucyjny, wywołany przez „sin-fein", przybrał do pewnego stopnia cechę ruchu ludowego, który ogarnął znaczną część kraju, zwłaszcza Irlandyę zachodnią.

Dzisiaj bohaterem i wodzem narodowym dla tych nawet Irlandczyków, którzy nie biorą udziału w ruchu rewolucyjnym, jest nie Redmond, lecz sir Roger Casement. Dzisiaj Redmond uchodzi w Irlandyi nieledwie za zdrajcę z tego powodu, że urządził i popierał tam werbunek ochotników do armii angielskiej. Anglicy domagają się ukarania śmiercią Casementa, ale rząd nie chce tworzyć męczennika i pogłębiać przepaści pomiędzy Irlandyą i Anglią.

Karabiny maszynowe zrobią swoje i Anglicy „zwyciężą". Nastanie w Irlandyi pokój, ale pozorny, Irlandczycy będą czekali na dalszą chwilę porachunku. Ludność Irlandyi widzi, że tak zwana autonomia, którą przyznaje temu krajowi „homerule" pod grozą wojny, stała się utopią, że dzisiaj bierze nad rządem górę taki Carson, który kwestyę irlandzką chce rozwiązać za pomocą bagnetu. Wobec tego nawet umiarkowani Irlandczycy odwrócili się od mary autonomicznej i powiadają sobie z rozpaczliwą determinacyą, że trzeba oderwać się od Anglii za wszelką cenę. Asquith wiedział, jakie prądy nurtują w Irlandyi, jeżeli nie zaprowadził tam nawet pierwszego, ograniczonego obowiązku służby wojskowej. Uczynił dla Irlandyi wyjątek nie z sympatyi, ale pod przymusem.

Rząd nic właściwie nie uczynił, ażeby sobie zjednać Irlandczyków — co gorsza zaś, oczywiście dla rządu, nie może nic uczynić. Zbliża się drugi rok wojny i Anglia doczekała się wojny domowej. To jej najnowszy front bojowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn, 1 maja.**

(30 kwietnia). Urzędowo: Położenie w Dublinie jest o wiele korzystniejszem. **W głębi kraju pozostaje jeszcze wiele do uczynienia.** Wymagać to będzie pewnego czasu, ale, jak komenderujący oficer ma nadzieję, powstanie upadło. Wczoraj w nocy wysłali **przewódcy powstańców Dublina do komitetów powstańczych w rozmaitych okręgach posłów z poleceniem poddania się.** Duchowieństwo i irlandzka policya czynią wszystko możliwe, celem rozszerzenia wiadomości o tem poleceniu. **W samym Dublinie poddali się dobrowolnie powstańcy w głównym bastyonie.** Dotąd ujęto 707 osób. Powstańcy z Enniscorthy i Ashbourne wysłali deputacyę do Londynu, gdyż nie wierzyli poselstwu z Dublina z poleceniem poddania się. — Tymczasowo panuje zawieszenie broni. Zresztą położenie jest normalne.

## 120.000 powstańców irlandskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

**Wiedeń, 1 maja.**

Sprawozdawca londyńskiego dziennika »Daily Mail« donosi, że organizacya »Sin-fein« **zabrała dynamit podstępnie z kamieniołomów.**

**W Dublinie jest 120.000 uzbrojonych powstańców.**

Liczba rannych i zabitych jest znaczna, między innymi zginęło kilku sędziów pokoju.

**Wiedeń, 1 maja.**

»Sonn- und Montags-Zeitung« donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości z Irlandyi, **w piątek i sobotę wylądowały tam nowe wojska.**

Wedle opowiadań naocznych świadków, powstańcy w Dublinie **urządzili rowy strzeleckie i rozporządzają karabinami maszynowymi.**

## Olbrzymie pożary w Dublinie.

**Berlin, 1 maja.**

»Berl. Tageblatt« donosi z Amsterdamu: **Walki uliczne w Dublinie trwają w dalszym ciągu.** Szkody, powstałe w Dublinie wskutek tych walk, zwłaszcza pożarów, są ogromne. **W kilku ulicach jeszcze 28 kwietnia szalały olbrzymie pożary.**

# Wojna.

## Echa ataku na Lowestuft.

**Berlin, 1 maja.**

»Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi: »Times«, omawiając ostatni atak niemiecki na Lowestoft, donoszą, że pociski, jakie padły na miasto, **wznieciły w dwóch dzielnicach ogromny pożar.** W południowej dzielnicy miasta **spłonęło lub zostało zburzonych 30 domów.** W dzielnicy przemysłowej zniszczonych zostało 12 sklepów. Ogółem pociski niemieckie uszkodziły w Lowestoft 240 domów.

## Rozstrzygnięcie wojny światowej.

**Kolonia, 1 maja.**

»Koeln. Ztg.« donosi: Pułkownik Blood, omówiwszy w kwietniowym zeszycie czasopisma »Quarterly Review« walki kilku ostatnich miesięcy, przychodzi do przekonania, że **dla Anglii będą dotkliwym ciosem warunki pokojowe, jakie Niemcy postawią zwyciężonym sprzymierzeńcom Anglii. Niemcy zażądają odstąpienia im okupowanych terytoryów, pomyślnych traktatów handlowych i zażądają zerwania stosunków handlowych z Anglią.** Później — oświadcza pułkownik Blood — **Niemcy będą mogli zaatakować nas w Egipcie i na Wschodzie.** Anglicy zaś będą mogli tylko tam działać, dokąd będą sięgać armaty ich okrętów. Niemcy mogą zwyciężyć Anglię także i na morzu.

Połowicznemi metodami nie zwyciężymy. **Wojna rozstrzygnie się ostatecznie na lądzie,** a zwycięstwo przypadnie tej stronie, która wystawi większą armię i potrafi ją lepiej wyzyskać. Z czasu i z innych środków pomocniczych mogą korzystać tylko ci, którzy potrafią je najlepiej wyzyskać. **W tym kierunku robiliśmy z reguły same błędy. Pozwoliliśmy nieprzyjacielowi sobą kierować, zamiast go uprzedzić.** Rząd nasz kierował się opinią publiczną, zamiast prowadzić zdecydowaną politykę. Czas najwyższy, aby metody dotychczasowe porzucić, gdyż kryzys nie da na siebie już długo czekać.

## Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń, 1 maja.**

Rosyjski biuletyn z 29 kwietnia: Pod wsią Ginoska, na zachód od Dźwińska, posunęliśmy się znowu trochę naprzód. Na północ od jeziora Dryświaty artylerya zestrzeliła nieprzyjacielski samolot, który spadł poza liniami nieprzyjacielskiemi. Niemieckie statki powietrzne rzuciły 30 bomb na wieś Ostrów, 21 klm. na północny wschód od Stoibcczu, i zabiły kilku jeńców austryackich.

Nad Strypą, na południowy zachód od Tarnopola, zbliżyły się nasze wojska niepostrzeżenie do wojsk austryackich, znajdujących się na wzgórzach na wschód od Bohatkowic (38 klm. na północ od Buczacza), zaatakowały ich bagnetami i wtargnęły do nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, wykłuły część przeciwników i wzięły do niewoli 1 oficera i 62 żołnierzy, poczem cofnęły się, zniszczywszy roboty nieprzyjacielskie. Około 5 rano próbował nieprzyjaciel kontrataku, lecz został naszym ogniem powstrzymany, poczem my znowu poszliśmy do ataku, spędziliśmy ich i wzięliśmy 6 nierannych, a 20 rannych jeńców. Wogóle w tych walkach wzięto do niewoli 1 oficera i 96 żołnierzy austryackich, zdobyto 111 karabinów, dwie skrzynie z granatami ręcznymi i również tyle materyałów.

## Burzliwe zajścia w Izbie francuskiej.

**Zurych, 1 maja.**

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża: Wedle doniesienia »Echo de Paris«, dep. Raffin-Dugens zgłosił na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych następujące interpelacye: Ilu żołnierzy francuskich poległo od początku wojny do 31 marca 1916? Jakie są zapatrywania rządu w sprawie końca wojny i sposobu jej zakończenia?

Zapytania te wywołały w Izbie **ogromne wzburzenie,** tak, że prezydent musiał interpelantowi, który domagał się natychmiastowej odpowiedzi, odebrać głos.

## Straty angielskie na froncie azyatyckim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

**Wiedeń, 1 maja.**

»Sonn- und Montags-Zeitung« donosi z Budapesztu:

»A Nap«, na podstawie wiadomości z Konstantynopola, stwierdza, że w akcyi wojennej o Bagdad, tudzież w walkach pod Ktesifonem i Kut-el-Amarą, **stracili Anglicy 36.000 ludzi.**

## Pożar w francuskiej fabryce broni.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

**Cherbourg, 1 maja.**

(Ag. Havasa). **Pożar zniszczył częściowo fabrykę w Mielles,** filię firmy Creuzot. Powód pożaru nieznany. **Szkoda jest znaczna.**

## Konferencya gospodarcza koalicyi.

**Frankfurt, 1 maja.**

»Frankfurter Zeitung« donosi pośrednio z Paryża:

Międzyparlamentarna konferencya gospodarcza koalicyi w Paryżu, ukończywszy swoje obrady i urządziwszy szereg bankietów, uchwaliła odbyć następną konferencyę w dniu 1 października w Rzymie, dalszą zaś konferencyę w Londynie.

»Temps«, omawiając obrady konferencyi, stwierdza, że **Rosya i Japonia nie miały na konferencyi przedstawicieli.** Mikołaj Rafałowicz odczytał na konferencyi telegram, donoszący, że z powodu spóźnionego zamknięcia rosyjskiej Dumy i Rady państwa, przedstawiciele Rosyi nie mogli na czas wyjechać i musieli wyrzec się uczestnictwa w obradach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

**Zurych, 1 maja.**

Na konferencyi paryskiej wygłosili delegaci francuscy szereg referatów o kwestyach, dotyczących stosunków po wojnie. Przyjęto następnie zaproponowane porządki dzienne bez dyskusyi i poczem dopiero delegaci włoscy mogli wyłuszczyć swoje żale. Dep. Drago i senator Marconi **żalili się na Anglię, że wyzyskuje Włochy przez wysokie taryfy i frachty okrętowe i w ten sposób rujnuje znaczne interesy włoskie.** Senator Ferraris wyraził przekonanie, że Anglia wobec Włoch, które za nią krew przelewają, zachowa się z większą życzliwością praktyczną niż wobec neutralnych, którzy są tylko widzami. Na ostatniem posiedzeniu konferencyi Luzzati wyraził życzenie, żeby sprzymierzeni dali włoskim pieniądzom lepszy kurs i powołali do życia instytucyę wspólnych czeków angielsko-francusko-rosyjsko-włoskich.

Równocześnie odbyła się w Paryżu konferencya międzyparlamentarna w sprawie udaremnienia zniżania płac robotniczych przez imigrujących robotników, lecz wskutek słabego udziału robotniczych organizacyj nie powzięła uchwał.

## Uwięzienie posła.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

**Wiedeń, 1 maja.**

Dzienniki tutejsze donoszą z Budapesztu: Poseł do Sejmu węgierskiego Iwanka, przeciw któremu toczy się proces na tle dostaw do wojska, **został uwięziony.**

## Podróż następcy tronu greckiego do Berlina

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

**Sofia, 1 maja.**

Jak donosi »Utro« z Aten, **następca tronu greckiego wyjechał do Berlina drogą na Sofię.**

## Pożegnanie bar. Dillera z ludnością gen.-gubernatorstwa.

Pisma, wychodzące w okupacyi austr. Król. Pol., donoszą:

Jego c. i k. Apostolska Mość, mój Najmiłościwszy Pan, raczył najłaskawiej zamianować mnie namiestnikiem Galicyi. Ustępuję przeto ze stanowiska generał-gubernatora.

Nie łatwo przychodzi mi opuścić ten kraj, do którego tak się przywiązałem.

Zarząd wojskowy starał się pod mojem kierownictwem według możności łagodzić w tym kraju skutki wojny, wspomagać w obecnych ciężkich czasach warstwy ludności, potrzebujące pomocy, jakoteż, o ile okoliczności na to pozwalają, sprowadzić na normalne tory gospodarcze i kulturalne życie tego kraju. Dalszy ciąg tej pracy składam z całem zaufaniem w ręce mego następcy.

Wielu z pomiędzy Was popierało mnie gorliwie i ofiarnie w pracy dla dobra publicznego. Tym wszystkim dziękuję za to w imieniu własnem i ogółu.

Powaga, zdolności i gorliwość, które przy tej wspólnej pracy u wielu obywateli kraju z radością stwierdziłem, pozwalają powziąć jak najlepsze nadzieje co do przyszłości tego kraju.

**Dziękuję również całej ludności za jej prawie że bez wyjątku nienaganne zachowanie się.**

Żegnam Was zatem serdecznie i życzę temu krajowi błogosławieństwa Bożego; oby się pięknie rozwijał i doznał szczęśliwej przyszłości.

Lublin, 23 kwietnia 1916 r.

Eryk bar. Diller, w. r., generał-major.

## Obrady Koła polskiego w Krakowie.

Dnia 1 maja b. r. odbyło się w sali Rady miejskiej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego posiedzenie Koła polskiego, w obecności 52 członków Koła, tudzież 6 członków Izby panów i 15 posłów sejmowych.

Minister dla Galicyi nie mógł przybyć na posiedzenie Koła z powodu chwilowego niedomagania na zdrowiu.

Przystępując do porządku dziennego, złożył prezes Koła wyczerpujące sprawozdanie o stanie wszystkich ważniejszych spraw krajowych.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dłuższa dyskusya, której przebieg ogłoszony będzie w dalszym komunikacie.

# KRONIKA.

**Kraków, 1 maja.**

**Pierwsza burza wiosenna** przeszła dzisiaj nad Krakowem. Po względnie pogodnym poranku, około południa niebo się zawlokło zupełnie chmurami, z których lunął deszcz, a wśród zapadłego nagle prawie zmroku zajaśniała błyskawica i rozległy się grzmoty.

**Pogrzeb ś. p. ks. dra Stefana Pawlickiego,** byłego profesora i rektora uniwersytetu krakowskiego, odbył się dzisiaj rano z kościoła O. O. Zmartwychwstańców na cmentarz rakowicki. — W smutnym obrzędzie pogrzebowym wziął udział cały senat Wszechnicy Jagiellońskiej z rektorem drem Kostaneckim, profesorowie, liczni uczniowie zmarłego, duchowieństwo świeckie i zakonne, wreszcie rzesze publiczności. Zwłoki spoczywały na katafalku w kościele O. O. Zmartwychwstańców. Po mszy świętej i egzekwiach, odprawionych przez ks. biskupa Sapiehę, ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz. Eksportował ks. biskup Nowak. Przed kościołem pożegnał zmarłego imieniem uniwersytetu rektor dr Kostanecki.

**Spis 19—50-letnich pospolitaków.** Dzisiaj w południe pojawiło się na murach miasta ogłoszenie w sprawie spisu 19—50-letnich pospolitaków. Mają się oni zgłosić do magistratu do osobnych 15 biur po odbiór legitymacyi w dniach od 2—5 maja. Przegląd rozpocznie się po 22 b. m.

**Tydzień Czerwonego Krzyża.** W dniu dzisiejszym młodzież krakowskich szkół średnich i wydziałowych roznosi po wszystkich domach odezwy, wzywające do zapisywania się na członków Czerwonego Krzyża i do składania jednorazowych datków na cel powyższy. Młodzież szkolna pieniędzy nie przyjmuje.

Jutro odbywać się będzie zbiórka na ulicach miasta na cele Czerwonego Krzyża.

**Z teatru miejskiego.** We środę, w dzień rocznicy Konstytucyi 3 Maja, wystawiona będzie »Warszawianka« Wyspiańskiego i »Z dobrego serca« dyr. Rydla.

**Szczepienie przeciwko ospie.** Magistrat krakowski zarządził w czasie od 6 do 31 maja włącznie ponowne, publiczne, bezpłatne szczepienie przeciwko ospie. Pierwszy termin szczepienia wypadnie w sobotę 6 maja br.

Szczepić będą pp. lekarze miejscy w każdą środę i sobotę a to: w I okręgu sanitarnym w Szkole miejskiej im. Jagiełły, plac św. Ducha (dr Kon); w II okręgu sanitarnym w szkole miejskiej barakowej im. św. Wojciecha na placu Biskupim (dr Gółki); w III okręgu sanitarnym w szkole miejskiej przy ul. Pędzichów 13 (dr Zopoth); w IV i IX okręgu sanitarnym w szkole miejskiej im. Andrzeja Potockiego (dr Rozpędzichowski); w V okręgu sanitarnym w szkole miejskiej barakowej przy ulicy Miodowej (dr Bernaciński); w VI okręgu sanitarnym w szkole miejskiej żeńskiej w Dębnikach przy ul. Barskiej (dr Zamorski), w VII okręgu sanitarnym w szkole miejskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem przy ulicy Senatorskiej we środę i w szkole w Czarnej Wsi w sobotę, (dr Komorowski), w VIII okręgu sanitarnym w szkole miejskiej XXXVI w Krowodrzy (dr Ziarko); w X okręgu sanitarnym w szkole miejskiej w Płaszowie (dr Piórko); w XI i XII okręgu sanitarnym w magistracie w Podgórzu (dr Służewski i dr Pisek).

Do wszystkich rodzin, w których znalują się dzieci dotąd nieszczepione, wysłane zostaną osobne wezwania miejskiego Urzędu Zdrowia do szczepienia, aby w ten sposób przypomnieć rodzicom tę tak ważną dla zdrowia sprawę i dać im tem pewniej możność do korzystania z zarządzonego szczepienia.

Gdyby jednakże znalazły się dzieci w Krakowie w jakimkolwiek wieku dotąd jeszcze nie szczepione, a którym wezwania z jakiegokolwiekbądź powodu nie doręczono, mają rodzice te dzieci w najbliższem miejscu zbornem do szczepienia zgłosić.

Szczepienie odbywać się będzie codziennie od 5—6 po południu.

**Iść lewą stroną!** W jesieni ubiegłego roku umieścił magistrat w porozumieniu z dyrekcyą policyi na plantach, Alei 3 Maja, linii A—B, C—D, ulicach: Floryańskiej, Sławkowskiej, Szewskiej, Grodzkiej, tablice informacyjne, że należy iść lewą stroną chodnika, lub, gdzie wązkie chodniki, lewym chodnikiem. — Ponieważ publiczność przepisu tego nie przestrzega i na napisy, na tablicach umieszczone, nie zważa, przeto magistrat przypomina powyższy przepis, oparty na postanowieniach nowego regulaminu komunikacyjnego i zwraca się do publiczności z wezwaniem o stosowanie się do tego przepisu.

**Środki żywności w przesyłkach polowych.** Z magistratu donoszą nam: Za interwencyą ministerstwa wojny zezwoliła główna Komenda armii na dołączanie do pakietów wysyłanych pocztą polową także artykułów spożywczych, nie ulegających zepsuciu jak kawy (w ziarnie lub proszku), cukru i wyrobów cukrowych, czekolady, herbatników (cakes) herbaty, sucharków, (na wodzie), konserw wszelkiego rodzaju w zalutowanych puszkach. Nadto pozwolono na dołączanie miodu w zamkniętych tubach blaszanych lub w pudełkach blaszanych, o ile zamknięte będą tak, że wyciekanie stanie się niemożliwe.

**Sprzedaż koni wojskowych.** Magistrat m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 maja br. o godzinie 9 rano odbędzie się na placu Groble w Krakowie licytacyjna sprzedaż źrebiąt i koni narowistych, będących własnością skarbu wojskowego. Zawodowi handlarze i pośrednicy są wyłączeni od udziału w licytacyi źrebiąt. Każdy uczestnik przetargu winien się wykazać urzędową legitymacyą.

# Z kraju.

**Obchód 3 Maja we Lwowie.** Jak donoszą dzienniki lwowskie, komenda m. Lwowa w porozumieniu z władzami centralnemi uwzględniła z całą gotowością uświęcone tradycyą życzenia społeczeństwa polskiego, które, jak corocznie, święcić będzie i teraz wielką rocznicę.

Wobec tego lwowska delegacya N. K. N. urządza wspólnie z Towarzystwem Szkoły Ludowej w rocznicę konstytucyi majowej szereg uroczystości, których ustalony program jest następujący:

Dnia 3 maja o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w bazylice archikatedralnej obrządku łacińskiego staraniem T. S. L. Komitety pań, tak Ligi kobiet przy N. K. N., jak i Tow. Szkoły Ludowej, zajmą się w tym dniu zbiórką uliczną i sprzedażą oznak, wydanych specyalnie w tym celu przez N. K. N. Dochody z tej zbiórki przypadną w połowie na fundusz wdów i sierót po legionistach i na T. S. L. Również w tym samym stosunku podzielone będą dochody z akcyi nalepkowej, zostającej, jak corocznie, w rękach T. S. L. Tego samego dnia po południu odbędzie się przedstawienie, urządzone przez dyrekcyę teatru dla sfer najszerszych. Obok tego odbędzie się uroczysty wieczorek Ligi kobiet N. K. N. w Towarzystwie muzycznem.

**Tarnów,** 28 kwietnia. (Brak mąki, cukru, tłuszczów i tytoniu. — Procesy. — Kradzieże). Czasy przedświąteczne wystawiły naszych mieszkańców na najcięższą próbę cierpliwości. Brak niektórych środków żywności, a przedewszystkiem mąki był wprost zastraszający. Zachodziła obawa, że Tarnów na święta pozostanie literalnie bez mąki, bo nieznaczne zapasy, znajdujące się u prywatnych jednostek i to niektórych, nie mogą tutaj wchodzić w rachubę. Dopiero w drugiej połowie Wielkiego tygodnia mąka nadeszła i została w lot rozchwytana przez kupujących.

Na domiar złego mąka sprzedawana, zwłaszcza u niektórych handlarzy, nie jest pierwszej jakości — naturalnie wojennej. Zmielona wyka i inne tzw. przesiewki, dalej domieszka sporyszu, tak bardzo szkodliwego, a nadto znaczniejsza doza ziemniaków powyżej ustawowych 20 procent — to niestety zbyt częste dodatki, znajdujące się w naszej mące, jak o tem świadczą częste procesy sądowe i zapadłe wyroki na niektórych kupców.

Brak cukru w dalszym ciągu daje się ludności we znaki, aczkolwiek nie w takim stopniu jak poprzednio. Niektóre sklepy stale nie zdejmują ze swoich wystaw kartki z napisem „cukru niema", nie wszystkie sklepy cukier sprzedają, a jeżeli go sprzedają po cenie normalnej t. j. ustawowej, to z równoczesnem przymuszonem kupnem herbaty. Mimo to karty cukrowe zrobiły swoje, tak, że obecnie ludzie nie potrzebują robić na cukier istnego polowania.

Podobnie dzieje się z tłuszczami, których brak przykro odczuwają mieszkańcy. Kobiety wiejskie, coraz rzadziej zjawiają się z tym artykułem na naszym rynku. W masarniach brakuje słoniny stale, jak również bilu, a smalec jest wprost wojenną rzadkością. Wędliny również nie dopisują, bo w razie pojawienia się zostają w lot rozkupione.

Jeżeli porównamy nasze miasto z Rzeszowem lub z Bochnią, z których reprezentantami mieliśmy sposobność mówić, to porównanie wyjdzie absolutnie na niekorzyść Tarnowa. Wina — naszem zdaniem — leży w pewnej inercyi naszego zarządu miasta, który w ostatnich czasach nie zdradzał inicyatywy przyjścia z pomocą swoim mieszkańcom na polu aprowizacyi i w optymizmie komisyi aprowizacyjnej, której się zdaje, że jest wszystko dobrze.

Daje się nam także odczuwać brak tytoniu. — Niektóre trafiki sprzedają tytoń przy równoczesnej narzuconej sprzedaży tutek cygaretowych, co również udowodniły procesy sądowe.

Niedawno odbyły się procesy w sprawie fałszowania mąki i innych środków spożywczych: winni zostali zasądzeni. Zasądzone zostały również dwie żydówki, które w handlu Postronga sprzedawały obuwie z podeszwami papierowemi. O dawniejszych procesach donosiliśmy, inne są w toku.

Kradzieże mnożą się w naszem mieście, zwłaszcza kieszonkowe. Tworzą się specyalne bandy, które operują w nocy na kolei, korzystając ze ścisku, panującego podczas wsiadania do wagonów. — Jedną bandę, grasującą od dłuższego czasu wykryto: przyłapano niejakiego Rygułę, którego stawiono przed sąd i skazano na 6 tygodni aresztu.

**Obywatelstwo honorowe.** Na odbytem dnia 15 kwietnia br. posiedzeniu uchwaliła jednomyślnie rada gm. m. Kałusza nadać staroście dr Trembałowiczowi w uznaniu zasług, położonych około rozwoju miasta, a w szczególności za opiekowanie się interesami miasta i ludności podczas obecnej wojny, honorowe obywatelstwo Kałusza. W wykonaniu powyższej uchwały udali się dnia 19 bm. dr Wurst, b. burm. Mandryk i dr Kiezales do starosty, któremu wręczono dyplom honorowego obywatela miasta Kałusza.

## Kronika warszawska.

**Warszawskie seminaryum nauczycielskie.** Pisma warszawskie poświęcają gorące słowa uznania polskiemu seminaryum nauczycielskiemu w Warszawie z powodu upływającego dziesięciolecia jego istnienia i działalności, płodnej w skutki. Założone przez polską Macierz szkolną w roku 1906, warszawskie seminaryum nauczycielskie kończy w roku bieżącym 10 lat swego istnienia. Przez ten okres czasu seminaryum musiało walczyć nietylko z trudnościami natury finansowej, lecz i z nieprzychylnem usposobieniem rosyjskich władz szkolnych, pragnących pozostawić sobie wyłączne prawo kształcenia nauczycieli ludowych. Aczkolwiek unikało niebezpiecznego podówczas rozgłosu, cieszyło się mimo to wielką popularnością wśród ludności wiejskiej. Egzaminy wstępne na kurs I sprowadzały po dwustu i więcej chłopców, z których zaledwie 60 mogło być przyjętych do szkoły. Dwustu pięćdziesięciu nauczycieli ludowych, tępiących analfabetyzm na całym obszarze Królestwa i Litwy, dają temu najstarszemu w Królestwie seminaryum polskiemu niemałe prawo do chluby.

Wysiłkiem nielicznej garści osób dobrej woli, przetrwało ostatnie smutne dziesięciolecie i doczekało się pomyślniejszych warunków dla szkolnictwa polskiego. Subwencya b. wydziału oświecenia i lokal, udzielony przez Komitet obywatelski, zapewniły szkole trwalsze podstawy i pozwalają obecnie na wprowadzenie reform.

**„Jednodniówka" na szkołę polską.** Jak donoszą pisma warszawskie, w pierwszym dniu „wielkiej kwestyi majowej" na szkołę polską (dnia 2 maja) na ulicach Warszawy ukaże się „Jednodniówka" literacka, która będzie wydana nakładem Tow. literatów i dziennikarzy polskich. W „Jednodniówce" między innemi ukaże się specyalnie napisane na nią studyum Tadeusza Korzona „Oświata rządowa w Polsce zaboru rosyjskiego"; wydawnictwo to przedstawiać się będzie pod każdym względem poważnie.

**Rozporządzenia władz niemieckich w sprawie „wielkiej Warszawy".** Rozporządzenie, dotyczące rozszerzenia obwodu miejskiego Warszawy, zawierać również jak donosi „D. Warsch. Ztg.", szczegółowe przepisy co do planu zabudowania nowo przyłączonych do Warszawy obszarów. Plan ten ma być opracowany przez zarząd miejski i tymczasowo ustalony przez p. prezydenta policyi w porozumieniu z zarządem gubernialnym. Następnie plan ma być wystawiony na widok publiczny na 4 tygodnie. Po ostatecznem zatwierdzeniu planu otrzyma zarząd miejski prawo wywłaszczania za odszkodowaniem obszarów, przewidzianych i przeznaczonych na przeprowadzenie nowych ulic lub urządzenie placów.

Dopóki nie będzie ustalony ogólny plan zabudowania nowo przyłączonych do Warszawy obszarów, mogą władze policyjno-budowlane zabraniać wszelkich przedsięwzięć budowy, przebudowy lub dobudowy, o ileby te przedsięwzięcia były niekorzystne lub szkodliwe w zakresie i z punktu widzenia planu zabudowania.

**Statystyka „wielkiej Warszawy".** Wobec stanowczego stworzenia „Wielkiej Warszawy" przez przyłączenie do niej przedmieść, dzienniki warszawskie przytaczają obszerną statystykę, z której przytaczamy następujące najważniejsze dane: Liczba ludności Wielkiej Warszawy wynosić będzie 948.491 osób; z tego w 13 okręgach Warszawy centralnej mieszka 729.286 osób, w dwóch okręgach Starej i Nowej Pragi, należących do miasta już od dość dawna, 79.611 osób, a w nowoprzyłączonych przedmieściach — 139.594.

Stosunek ludności chrześcijańskiej do żydowskiej wyraża się liczbami absolutnemi 596.939 i 351.552, co w odsetkach stanowi 63% i 37%. Liczba osób, które opuściły Warszawę z powodu wydarzeń wojennych, stanowi co najmniej 200.000. Gdyby nie to, Wielka Warszawa liczyłaby obecnie przeszło 1,100.000 mieszkańców.

Domów Warszawa centralna (bez Pragi) posiada obecnie 5240, Praga Stara i Nowa 1024, nowo przyłączone przedmieścia 4067. Ogółem więc Wielka Warszawa liczy 10.331 domów. Ogólna liczba lokali wynosi dla Warszawy centralnej 171.398, dla Pragi Starej i Nowej 22.451 i dla nowych przedmieść 34.807, czyli ogółem Wielka Warszawa posiada 228.656 mieszkań; z tego 42.319 lokali jest obecnie niezamieszkanych.

**Gustaw Mann.** W Warszawie zmarł w wieku lat 45 Gustaw Mann, znany przemysłowiec, właściciel fabryki wyrobów stalowych, jednej z najstarszych firm warszawskich, czynny także w zakresie ogólno-społecznej działalności, powszechnie szanowany obywatel, członek wielu towarzystw.

**Rozszerzenie pomocy dla ludności m. Warszawy.** Jak donosi „Kurjer Warszawski", Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego zwróciło się do warszawskiego komitetu obywatelskiego z przedstawieniem, że jest rzeczą konieczną dalsze rozszerzenie pomocy dla ludności ze strony komitetu obywatelskiego i utworzonego przez niego organu wydziału pomocy dla ludności.

Pomimo zamknięcia zakładów przemysłowych kontakt w wielu fabrykach z dawnymi ich pracownikami zachowano, co należy wyzyskać i w zarejestrowaniu potrzebujących pomocy komitetowi obywatelskiemu m. st. stołecznego Warszawy dopomóc, aby żaden z nich w tej niezmiernie ciężkiej dla przemysłu chwili nie był pozbawiony opieki społeczeństwa.

**Zmiana opłat sądowych w Warszawie.** Wydział apelacyjny sądu okręgowego w Warszawie otrzymał w tych dniach okólnik prezesa tegoż sądu, nakazujący pobieranie opłat i wpisów w myśl procedury cywilnej niemieckiej. Sądy pokoju pobierały i pobierają należności sądowe według norm, przyjętych w ustawie rosyjskiej, przez ciąg wojny pozostające w mocy i stosowane w sądach pokoju pozostają niezmienione. Natomiast, gdy sprawa w drodze skargi apelacyjnej wpłynie do apelacyjnego wydziału sądu okręgowego, wyznaczone są wpisy dodatkowe.

**Obostrzenie przejazdu z terenów okupacyi niemieckiej w Królestwie.** Na dworcu kolejowym w Warszawie wywieszono następujące zawiadomienie, wydrukowane w trzech językach: niemieckim, polskim i żargonie:

„Wszelkim osobom cywilnym wzbronione jest przybycie bez czerwonej przepustki podróżnej naczelnego dowództwa wschodniego do rejonu naczelnego dowództwa zachodu.

(Stacyami przejściowemi general-gubernatorstwa warszawskiego w rejonie naczelnego dowództwa wschodniego są stacye Osowiec i Łapy).

**Wyroki śmierci.** Wyrokiem cesarsko-niemieckiego sądu okręgowego w Warszawie zostali w dniu 6 kwietnia 1916 roku skazani na śmierć: handlarz Henryk Pękacki z Warszawy; handlarz Edward Dębski z Nowego Brudna; handlarz Józef Paziewski z Warszawy za zabójstwo w celu rabunku, popełnione na Moszku Sobolu z Warszawy w dniu 30 grudnia 1915 roku.

Wyrok został w dniu 25 b. m. o godzinie 8 rano wykonany przez rozstrzelanie.

## Z Królestwa Polskiego.

**Rocznica 3 maja w Piotrkowie.** „Dziennik Narodowy" donosi: Dnia 29 kwietnia otrzymaliśmy z Zarządu gubernialnego następujący komunikat: Piotrków, dnia 29 kwietnia 1916.

Odnośnie do zamieszczonego w nr. 93 „Dziennika Narodowego" z dnia 22 kwietnia br. wezwania Komitetu obchodowego rocznicy Konstytucyi 3-go Maja, zechce Szanowna Redakcya w najbliższym numerze umieścić następującą notatkę: Generalny Zarząd Gubernialny w Lublinie zezwolił na uroczyste obchodzenie rocznicy Konstytucyi 3-go Maja, z tem jednakże zastrzeżeniem, że uroczystość ta może ograniczyć się jedynie na spokojnem udaniu się do kościoła, względnie do tych zamkniętych lokalności, w których obchód ma się odbyć.

*Schneider Oberst.*

Na posiedzeniu Rady miejskiej m. Piotrkowa w dniu 29 kwietnia postanowiono w uwzględnieniu wniosku b. Komitetu Obchodowego uroczystości 3 maja w Piotrkowie zmienić nazwę ulicy Pocztowej na „Ulica 3 Maja".

**Program obchodu Trzeciego Maja w Kielcach,** o którym ogólną wiadomość już podaliśmy, w szczegółach przedstawiać się będzie następująco: Uroczyste nabożeństwo w Katedrze, wydanie odezwy, sprzedaż nalepek i znaczków pamiątkowych, pochód przez miasto do pomnika Staszyca w parku miejskim, odczyty historyczne, urządzenie zabawy ludowej w parku, oraz koncertu w teatrze miejscowym.

„Ziem. Kiel." wyraża przekonanie, że w obchodzie wezmą czynny udział wszystkie organizacyjno-twórcze elementy naszego miejscowego społeczeństwa, i uważamy, że ten objaw zespolenia będzie sam przez się najgodniejszem uczczeniem wielkiej narodowej rocznicy Konstytucyi 3-go Maja.

**Przerwa w ruchu kolei Radom—Dęblin.** Jak donosi „Kurjer Warszawski", z powodu podmycia toru ruch kolejowy na linii Radom—Jastrząb wstrzymano aż do dalszego zarządzenia. Ruch osobowy pomiędzy Radomiem a Dęblinem i z powodu dalszego podmywania pomiędzy stacyami Radom—Jedlnia odbywa się z przesiadaniem.

**Kalisz.** (Sprawa odbudowy miasta. — Gimnazyum. — Uruchomienie fabryki). O odbudowie Kalisza przestano mówić i zapewne aż do czasu zawarcia pokoju sprawa ta aktualną już nie będzie. Natomiast znajdują się już na ukończeniu prace, podjęte w celu sporządzenia nowego planu miasta, ponieważ stary spłonął wraz z magistratem.

Sprawa gimnazyum miejskiego zbliża się do urzeczywistnienia. Od nowego roku szkolnego będą już napewno otwarte pierwsze 5 klas. Objęcie kierownictwa zaproponowano znanemu przyrodnikowi, prof. Jezierskiemu z Warszawy. Bawił on niedawno w tej sprawie w Kaliszu. Prof. Jezierski wymówił sobie czas do namysłu. Oznaczył on koszta utrzymania gimnazyum na 4000 rb. rocznie. Podobno miasto na tak znaczne wydatki zupełnie nie było przygotowane.

Ruch w mieście ożywia się zwolna. W marcu uruchomioną została jedna z największych, a zarazem najstarsza w Kaliszu fabryka haftów p. Frenkla.

**Częstochowa.** (Stan ludności. Bony miejskie. Wylew). Według statystyki, sporządzonej przez sekcyę żywnościową przy magistracie, liczy obecnie Częstochowa 120 tysięcy mieszkańców, czyli o 20 tysięcy więcej niż przed wojną. Tak znaczne zwiększenie się cyfry ludności tłómaczy się przyłączeniem podmiejskich miejscowości.

Zarząd miejski uchwalił wypuścić bony 1, 5 i 10 kop. na ogólną sumę 35 tysięcy rubli.

Wskutek ciągłych deszczów wylała Czarna Przemsza. Woda podniosła się o 2 łokcie. W nizinach powódź wyrządziła znaczne spustoszenia.

## Ze świata.

**Na dzieci galicyjskie.** Z Wiednia donoszą: Dnia 11 b. m. odbędzie się w Praterze wielka zabawa, urządzona przez ks. Metternich-Sandor, z której dochód przeznaczony jest na dzieci galicyjskie, dotknięte wojną. Zabawa ta odbędzie się w dzień Derby wiedeńskiego, to też weźmie w niej udział cała arystokracya wiedeńska. Zabawa ta ma zapewnione poparcie arcyks. Izabelli i arcyks. Karola Stefana.

**Schronisko b. legionistów w Wiedniu** pod przewodnictwem Stanisława Lewandowskiego urządza we środę 3 maja o godz. ½11 rano uroczyste nabożeństwo w cześć pamięci nadania Konstytucyi polskiej. Kapituła kościoła św. Michała (Michaelerpl.) udzieliła schronisku bezpłatnie na ten cel nietylko kościoła, ale pozwoliła kwestować na cele utrzymania schroniska. Ks. biskup Bandurski celebrować będzie mszę i wygłosi kazanie o znaczeniu konstytucyi 3 maja.

Część muzykalna spoczywa w ręku profesora Niewiadomskiego ze współudziałem chóru, oraz śpiewaczki pani Uranowicz-Katyńskiej i skrzypka pana Neumana.

Komitet schroniska zaprasza wszystkich rodaków o najliczniejsze przybycie do kościoła na to uroczyste nabożeństwo. Mimo tydzień składek na Czerwony Krzyż, schronisko otrzymało pozwolenie na kwestę na zasilenie swojej kasy. Komitet uchwalił jednakże część z zebranych pieniędzy ofiarować na rzecz akcyi dla biednych dzieci w Galicyi.

**Działalność „Ostmarkenvereinu" na Śląsku.** — We Wrocławiu w sali hotelu „König von Ungarn" odbyło się, jak donosi „Schlesische Ztg.", zebranie wydziału Ostmarkenvereinu na obwód śląski. Na porządku obrad był szereg przedmiotów. — Sprawozdanie kasowe wykazało, że w r. 1915 wpłynęło 12.500 mk., to znaczy o 6000 mk. mniej niż 1914 roku. Generalny sekretarz Vosberg z Poznania, nawiązując do obrad głównego wydziału Ostmarkenvereinu w Berlinie, podkreślił, że Ostmarkenverein będzie miał różne zadania do spełnienia po wojnie, przyczem wskazywał na zachowanie się ludności polskiej i gazet polskich podczas wojny. Nauczyciel gimnazyalny Knötel z Katowic wygłosił odczyt na temat „Zagadnień kresów wschodnich" ze szczególnem uwzględnieniem Górnego Śląska. W obradach na ten temat wyrażali się mówcy zgodnie, że zapowiedziane przez kanclerza rozwiązanie sprawy polskiej przez Prusy i Austryę, ludność polska musi przyjąć z wdzięcznością. Albowiem chodzi o oderwanie Królestwa od Rosyi, co daje interesowanym możność pracy narodowej pod opieką możnych dwóch mocarstw. Tembardziej jednak należy się spodziewać, że zakres tej narodowo-polskiej działalności zostanie ściśle (fest) ograniczony, ażeby wykluczyć przedostawanie się tej czynności na pruskie, a zarazem niemieckie kresy wschodnie. Przez to powstaną dla niemieckiego Ostmarkenvereinu pożądane widoki, ażeby według swych statutów bez przeszkody mógł wypełniać zadania około wzmocnienia i utrzymania niemczyzny na kresach wschodnich na polu politycznem i gospodarczem.

**Zjazd przedstawicieli polskich organizacyj w Moskwie.** Jak donoszą pisma warszawskie, odbył się w tych dniach w Domu polskim w Moskwie pod przewodnictwem mec. Lednickiego zjazd przedstawicieli polskich organizacyj pomocy dla ofiar wojny. Na zjazd przybyło 40 delegatów. Uczestniczyli w zjeździe między innymi: wiceprezesi rady zjazdów polskich, poseł do Dumy Święcicki i Zdziechowski, prezes Centralnego komitetu obywatelskiego ks. Czetwertyński, główny pełnomocnik C. K. O. Grabski, S. Liszniewski i M. Lutosławski, przedstawiciele polskiego Tow. pomocy dla ofiar wojny w Piotrogrodzie generał Babiański, J. Sołtykiewicz, ksiądz Budkiewicz. Oprócz tego w zjeździe uczestniczyli: ks. M. Radziwiłł, członek Rady państwa Łopaciński i poseł do Dumy Raczkowski.

Zjazd otworzył mec. Lednicki mową powitalną, w której zaznaczył wielką pracę, jaką polskie organizacye prowincyonalne niosą w sprawie pomocy dla ofiar wojny. Następnie wysłuchano treściwych sprawozdań z działalności biura wywiadowczego Rady zjazdów polskich, Centr. komitetu obywatelskiego i polskiego Tow. pomocy dla ofiar wojny w Piotrogrodzie. Drugiego dnia obradowano nad działalnością poszczególnych organizacyj polskich na prowincyi. Członkowie zjazdu zwiedzili wystawę robót, wykonanych przez wysiedleńców polskich, urządzoną w teatrze kameralnym.

**Konfiskata broszury polskiej w Moskwie.** Jak donosi „Dziennik Piotrogradzki", w Moskwie skonfiskowano drugi tom „Biblioteki emigracyi polskiej", a wydawcę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Konfiskata wywarła wśród kolonii polskiej, jak również w kołach wysiedleńców polskich wrażenie bardzo przygnębiające. Niektóre pisma wyrażają obawę, iż sprawa ta może spowodować oziębienie stosunków polsko-rosyjskich.

**Szkoła polska na pograniczu Uralu.** Do pism petersburskich donoszą z pogranicza Uralu, iż otwarto tam we wsi Polotnianoje szkółkę dla dzieci polskich. Wykład nauki jest w języku polskim. — Dzieci jest 56. Jest to wogóle pierwsza szkoła polska nad Uralem, założona podczas wojny. Nie wiadomo jeszcze, jak długo będzie ona funkcyonowała, bo miejscowa stała kolonia polska jest nieliczna i nie mogłaby po wojnie szkoły sama utrzymać.

---

**Z karty żałobnej Legionów.** Garłowski Juliusz, żołnierz I Br., II p., II b., 6 k., raniony kulą ekrazytową zginął na pozycyi. Zielonka Michał, z oddziału karabinów maszynowych, raniony w głowę kulą ekrazytową, zginął na pozycyi.

---

**Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.**

Poniedziałek: „Opowieści Hofmana".

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

Poniedziałek, dnia 1 maja: »Gejsza«.

## Z teatru miejskiego.

**„Dymitr Samozwaniec"** A. Nowaczyńskiego.
(Występ Ludwika Solskiego).

Dwa lata przerwy od czasu gdy Kraków po raz ostatni miał sposobność widzieć dyr. Solskiego w roli Dymitra Samozwańca, spotęgowały w niemałym stopniu zainteresowanie, jakie sobotnie wznowienie tej sztuki z udziałem naszego dzisiejszego gościa obudzić musiało w szerokich kołach wielbicieli talentu znakomitego artysty. Potężna kreacya Dymitra w interpretacyi Solskiego zbyt dobrze znaną jest u nas, aby zachodziła potrzeba podkreślania tutaj jej charakterystyki stylu. Jest to jeden z najświetniejszych wyrazów artystycznej koncepcyi w intuicyjnem wcieleniu się Solskiego w typ, dający do popisu aktorskiego pole najrozleglejsze. W ogólnem pojęciu w kompozycyi typ ten odbiega dosyć daleko od tego genre'u ról, który leży najbliżej indywidualizmu aktorskiego Solskiego, to też tem większe zdumienie budzić zawsze będzie precyzya i misterność, z jaką Solski odtwarza młodzieńczą butę i krewkość temperamentu samozwańczego władcy, kojarzącego w usposobieniu rysy tężyzny i szczerości sarmackiej z dzikiemi błyskami temperamentu azyaty. Ostatni akt o tragicznem zakończeniu przynosi w grze Solskiego arcydzieło aktorskiej roboty w uzewnętrznieniu trwogi i przerażenia, oddanej arcykunsztownemi środkami.

Przelotny powrót „Dymitra Samozwańca" na krakowską scenę wniósł znowu tchnienie szlachetnej sztuki nie tylko dzięki blaskowi, jaki daje przedstawieniu gra Solskiego, ale także z uwagi na reżyserskie przygotowanie całości. Reżyserska ręka Solskiego, który troskliwie dba o reżyseryę i styl całości, uwidoczniła się w grze całego zespołu aktorskiego, który przyczynił się do postawienia całości przedstawienia na należnym sztuce artystycznym poziomie.

Wszyscy artyści, biorący udział w sztuce, zarówno ci z dawnej obsady, jak i występujący w rolach nowych, dali najlepszy wysiłek swoich chęci i talentów, niektórzy nawet zadziwili nas wysiłkiem aktorskiej dobrej woli w dostrojeniu się do poziomu gościa. Główne zadanie polegało tu na stworzeniu dosadnej charakterystyki dworu Dymitra Joannowicza i uzewnętrznienia typów rosyjskich i polskich w ich właściwym kolorycie.

Tu na pierwszy plan wysuwały się świetnie szkicowane sylwetki bojarów kniazia Mścisławskiego w dosadnej a nieprzejaskrawionej grze Bończy, Weycherta jako kniazia Szujskiego i Saburowa, granego wybornie przez p. Puchalskiego. Obok nich dostojnie i z godnością reprezentowali dwór polski pp. Jednowski jako Mniszek, Biegański jako starosta, Trzywdar, Nowakowski i Żarski.

W kobiecym zespole dominowała na planie pierwszym dyskretną grą p. Kamińska. W dramatycznej roli ksenii Godunowny p. Zarzycka po raz pierwszy spróbowała swych sił z godnem podkreślenia powodzeniem. Właściwie użyty akcent dramatyczny odsłania rys nowy w sympatycznym talencie artystki. Panie Słubicka, Górska, Modzelewska i Trembińska w swych stylowych strojach stworzyły barwny obraz scenicźny w interesującej scenie balu na dworze carów.

Teatr był, jak zwykle, przepełniony, a nie ulega wątpliwości, że i dalsze przedstawienia „Dymitra" cieszyć się będą niesłabnącem powodzeniem, utrwalonem tradycyą sztuki i jej wykonania na krakowskiej scenie.

*W. Pr.*

## Oświata polska i szkolnictwo na Litwie.

Sprawa szkolnictwa polskiego na Litwie zaczęła wchodzić na legalne tory dopiero w dwa miesiące po objęciu kraju w zarząd przez okupacyjne władze niemieckie. Uregulowaniem jej zajął się początkowo **Komitet edukacyjny** z siedzibą w Wilnie, do którego weszli przedstawiciele polskich organizacyj oświatowych, działających na terenie Litwy. Komitet edukacyjny składał się pierwotnie z 13 osób, wskutek jednak nowopostających towarzystw, jako to: »Caritas«, »Uniwersytet Ludowy im Mickiewicza«, »Towarzystwo katolickie polskiej szkoły ludowej« i »Światło« — został uzupełniony i liczba jego członków doszła do 20. Na czele komitetu stanął dr Witold Węsławski. Działalność Komitetu edukacyjnego skierowana była ku: otwieraniu i zakładaniu szkół, jak w mieście, tak i na wsi, dostarczaniu nauczycieli, nauczycielek, programów zarówno dla szkół założonych przez K. E., jak i dla szkół zarejestrowanych tylko w Komitecie. Praca odbywała się przeważnie w sekcyach, których utworzono trzy, a mianowicie finansową, administracyjną i pedagogiczną. Oprócz tego Komitet edukacyjny kierował całą pracą oświatową wspomagając ją pieniędzmi i radą. W stosunkach z rządem niemieckim Komitet obywatelski był pośrednikiem pomiędzy władzami, a szkołami, dostarczając ostatnim żądanych dat statystycznych i informacyj co do ilości uczniów, nauczycieli, nauczycielek i potrzeb lokalnych szkolnictwa.

Poza Komitetem edukacyjnym żywą działalność rozwijało **Tow. katolickie polskiej szkoły ludowej.** Miało ono na celu zakładanie polskich szkół przy współudziale duchowieństwa. Na czele Tow. stanęli: prezes zarządu ks. Miłkowski Stanisław, wiceprezes p. Stanisław Kognowicki, przewodnicząca Rady Nadzorczej ks. Michałowa Ogińska i zastępca hr. Wincenty Łubieński.

**»Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza«** zorganizowany został przez inteligencyę wileńską o zabarwieniu postępowem. W uniwersytecie odbywały się codziennie wykłady systematyczne (w 3 grupach), oraz luźne, ogólno-kształcące i publiczne. Pierwsze obejmowały one język polski, historyę polską, geografię, arytmetykę, fizykę i pogadanki przyrodnicze. Miały za zadanie głównie kształcenie nauczycieli i nauczycielek ludowych. Wykłady ogólnokształcące przyniosły szereg tematów z dziedziny nauk filozoficzno-humanistycznych i historyczno-społeczno-prawnych. A więc: adw. Stanisław Bagiński wykładał »O ubezpieczeniach roboczych«. Jerzy Sochacki: »Z historyi ruchu społecznego w Polsce«, Michał Biržyska: »Z historyi Litwy«, K. Ostachiewiczowa: »O konstytucyi 3 maja«, Józef Wierzyński: »Stanisław Wyspiański«, dr Juliusz Bańkowski: »Wstęp do hygieny«, dr Stefania Hertz: »O czem każda kobieta wiedzieć powinna«, inż. J. Kudrewicz: »Wstęp do geometryi«, oraz »Fizyka doświadczalna«, Leonard Tur: »Dzieje ziemi« itp.

**»Kursa naukowe** miały zastąpić dla Wilna uniwersytet, którego nie można było zorganizować z powodu braku sił pedagogicznych i środków materyalnych. Kursa rozpadały się na trzy zasadnicze działy: a) nauk filozoficzno-humanitarnych, b) społeczno-prawnych i c) matematyczno-przyrodniczych.

We wszystkich trzech działach rozwinęły kursy żywą działalność odczytową, która w całości przedstawiła plon poważny, dający świadectwo rzetelnym aspiracyom narodowym i oświatowym.

Wszystkie cztery wymienione instytucye oświatowe zostały w dniu 20 lutego 1916 roku przez władze niemieckie rozwiązane, a na ich miejsce rząd utworzył **Radę szkolną,** pod przewodnictwem niemieckiego urzędnika, do której powołano z pośród miejscowego społeczeństwa trzech Polaków (ks Jasińskiego, dr fil. St. Kościałkowskiego i radnego magistratu Kazimierza Niedziałkowskiego), trzech Niemców, trzech żydów i trzech Litwinów. Oficyalnie więc Komitet edukacyjny nie istnieje, prywatnie jednak funkcyonuje dalej, czyniąc jednocześnie starania u władz niemieckich o otwarcie go ponowne.

Obecny stan szkolnictwa zarówno w Wilnie, jak i na prowincyi jest następujący:

W **Wilnie** istnieje **gimnazyów cztery:** Dwa męskie i dwa żeńskie. **Szkół miejskich** 8, z których jednak tylko dwie mają pełne 4 klasy, inne zaś mają dwie, albo trzy klasy. Szkół **elementarnych,** po większej części koedukacyjnych — 48. Szkół dla **analfabetów** dorosłych — 10. **Seminaryów nauczycielskich** — 4 z kursami dwuletniemi, rocznymi i sześciomiesięcznymi. **Kursów wieczorowych** dla dorosłych — 6. Z tych najbardziej zasługują na uwagę kursa rolnicze, zorganizowane przez wileńskie Tow. rolnicze, oraz kursa ekonomiczno-handlowe. Ilość uczniów we wszystkich tych zakładach dochodzi do ośmiu tysięcy przy 240 siłach nauczycielskich. Liczby stale nie mogą być określone.

**Na prowincyi** w granicach dawnej gubernii wileńskiej szkół elementarnych otwarto 131, z których w powiecie wileńskim — 63, w powiecie lidzkim 21, w powiecie trockim — 37, w powiecie święciańskim 9, w powiecie wilejskim — 1. Nierównomierna ilość tych szkół zależną jest od linii frontu wojennego. Liczba uczniów, korzystających z tych szkół, jest niestała. Wynosi mniej więcej przeszło 10 tysięcy. Władze niemieckie dotychczas przeszkód przy otwieraniu nie stawiały, wymagają jednak ich zatwierdzenia.

Oprócz tego w **gubernii kowieńskiej** otwarto 22 szkoły i polskie, w obrębie ograniczonym mniej więcej rzeką Niewiażą. Dalej na Żmudzi władze niemieckie nie dopuszczają języka polskiego, chociaż gdzieniegdzie, jak np. w Cytowianach istnieją szkółki polskie. Z tą częścią Litwy Komitet edukacyjny stosunków nie utrzymuje, wobec utrudnionych warunków komunikacyjnych.

W **Białymstoku** również działalność oświatowa nie rozwija się szeroko. Jak jest na wsi — o tem brak informacyi. Należy przypuszczać, że w gubernii grodzieńskiej sprawa przedstawia się gorzej, raz dlatego, że i przed wojną wpływy kultury polskiej były tam słabsze niż w gubernii wileńskiej, powtóre dlatego, że wyludnienie jest tam obecnie znacznie większe.

W zakres działalności oświatowej wchodzą wreszcie różne wydawnictwa popularne, o charakterze polityczno-publicystycznym, których ogłoszono cały szereg. Niektóre z nich o tonie gorętszym zostały przez niemiecką cenzurę wojenną skonfiskowane.

Szerokie zainteresowanie, jakie jednak ruch oświatowy we wszelkich kierunkach obudził wśród polskiej ludności Litwy, świadczy, że dla żywiołu polskiego na Litwie otwierają się nowe horyzonty i najwdzięczniejsza dziedzina pracy. Przy najżyczliwszym sojuszniku polskości, jakim jest lud białoruski, akcya oświatowa polska rokuje najlepsze na przyszłość widoki i nadzieje.

## Jeńcy cywilni, wywiezieni z Galicyi przez Rosyan.

W drugim spisie jeńców cywilnych, wywiezionych przez Rosyan z Galicyi, wydanym przez Centralne Biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych w Wiedniu, znajdujemy następujące nazwiska:

VII.

W Taszkiencie gub. Syr-Daria przebywają: Eliasz Bien i Stanisław Buczek z Przemyśla, Władysław Bauer z Ickan, Stefan Eisenberger z Przemyśla, Izaak Freundlich z Podciemna, Abraham Fürt z Przemyśla, Stanisław Horak z Przemyśla, Jan Kostełko z Grojca, Kinczykowski z Przemyśla, S. Loster z Przemyśla, Michał Lisikiewicz z Przemyśla, Neumann i Neumann z Przemyśla, dr Michał Stankiewicz z Przemyśla, Leon Stieglitz z Przemyśla, Chaim Spinner z Zakoszel, Michał Szymonicz z?, Jan Tokarz z Przemyśla, Teodor Wasio z Przemyśla.

W Permie gub. permskiej przebywają: Mikołaj Baraniuk i Tadeusz Bedarzewski, sędzia ze Lwowa, Ignacy Czopp ze Lwowa, Wład. Gemberowski ze Stanisławowa, Józef Jurkowski z Nadbrzezia, Stan. Inial ze Lwowa, Ryszard Kessler ze Lwowa, Tadeusz Kostecki z?, Jan Loicht z Kimirza, Paweł Mazurkiewicz z Rzuchowa, Paweł Marcinkiewicz z Mielca, S. Maryański ze Lwowa, Karol Rościszewski i Oswald Ruff z eLwowa, Tomasz Rupenthal z Kimirza, Eliasz Schindler z Mikołajewa, Estera Stockhammer z?, R. Stephani z Ottyni, Jan Szpadt i Adam Szpadt z Kimirza, Maryan Szamota z?, Adolf Taubetz z Klepałowa.

W Czystopolu gub. kazańskiej przebywają: Jak. Chary, Sam. Chary i Mord. Chary z Buska, Izak Charak z?, Jakób Diamand z Zarywla, Eisesntein z Zagórecka, F. Fuks z Bałuczyna, Marya Feld z Firlejówki, Dawid Gronewetter z Glinian, dr Sal. Glaser z?, Zyg. Katz ze Lwowa, Barych Kałafe, Sucher Kałafe i Hersch Kałafe z Pomorzan, Maier z Glinian, Leder ze Zborowa, Wolf Mark z Rohatyna, Maurer ze Zborowa, Abraham Rothming ze Zborowa, Schorr z Zagóreczka, Jakób Schrage z Glinian, Jakób Schulmann z Buska, Sal. Teller z Pomorzan, Weissmann z Zagóreczka.

W Czigaro, gub. tomskiej przebywają: Koppel Berg z Trzcińca, Berler ze Stanisławowa, M. Brecher z Kopyczyniec, Emil Brecher z Niżborga Nowego, Izak Chandes z Mościsk, Izak Dingott z Myślatycz, M. Imbermann ze Stanisławowa, Jakób Raab z Gorlic, Leib Wasner z Chyrzyna.

W Charkowie, gub. charkowskiej przebywają: Winc. Czaprański i Stan. Caykowski ze Lwowa, Marceli Iwanicki z?, Bron. Karczowski, Stan. Kondra, Komunicki i Kaz. Kosowski, Lekczyński i Kornel Lelloch ze Lwowa, Paweł Wisz z Głogowa i Bron. Zabłocki ze Lwowa.

W Sumach gub. charkowskiej przebywają: Kaz. Aleksandrowicz z ?, T. Gordaszewski, lekarz z Sambora, Ed. Hauser ze Lwowa, Olesińska, nauczycielska z Wieliczki, Aleks. Peteński ze Lwowa, Stokłosa z Wiśniowej, Bogusław Serwin z Bochni, dr Czesław Thullie, architekt ze Lwowa.

W Kijowie przebywają: Fr. Bilek z ?, Michał Duzak z Doliny, Marya Fedoruk ze Skolego, Adam Gregorczyk z Monasterzysk, Eugeniusz Gluziński ze Lwowa, Roman Galewicz ze Lwowa, dr Zygmunt Hahn, sędzia ze Lwowa, Stan. Ihnatowicz ze Lwowa, Kaz. Kędzierski, Zygm. Kwaśniak, Wład. Karpf i Michał Koziuba ze Lwowa, Roman Lewicki, st. radca sądu kraj. i Julian Łańcucki ze Lwowa, inż. Lewandowski ze Stryja, Józef Lehrmann z Sambora, Karol Muszkiet, Jan Matijów insp. i Wład. Michejda, adwokat ze Lwowa, dr Leon Stahl, wiceprezydent miasta Lwowa, Kazimierz Skulski ze Lwowa, Fabian Sienkiewicz ze Złoczowa, Michał Toepfer ze Lwowa, Czesław Treter ze Stryja, Eugeniusz Wojnarowski z Bełza, Wal. Włodzimirski ze Lwowa, Z. Zaruchowicz z Halicza i Stefan Ziembiński, urzędnik bankowy ze Lwowa.

(D. c. n.)

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Gsman.**

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

### Podziękowanie.

Szanownemu Fizykowi w Mielcu, **Dr. Wilhelmowi Kropaczkowi,** oraz Szanownej Pani **Doktorowej Justynie Kropaczkowej** składamy podziękowanie za troskliwe zainteresowanie się naszą pracą, zajęcie się naszym losem przy niej i wygodami.

Bardzo nielicznym Probostwom, wszystkim Dworom i Nauczycielstwu ludowemu, jako też niektórym Gospodarzom w powiecie składamy podziękowanie za bardzo gościnne przyjmowanie nas.

**Grupa szczepień przeciwko ospie w powiecie Mieleckim.**

Kraków, 1 maja 1916 r.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski